

## ***RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY***

Zbigniew Tarkowski  
Uniwersytet Medyczny w Lublinie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4970-8512>  
e-mail: [zbigniew.tarkowski@umlub.pl](mailto:zbigniew.tarkowski@umlub.pl)

### **O gielkocie polemicznie**

#### **About cluttering – polemically**

„Prace Językoznawcze UWM” opublikowały artykuł Moniki Kaźmierczak pt. *Gielkot – historia i współczesność* (2024, XXVI/1: 219–233). Nie podważając jego wartości, zgłaszam kilka – w moim przekonaniu istotnych – uwag polemicznych pozwalających na pełniejszą analizę gielkotu, który Florence L. Myers (2018: 45) określiła jako „mikrokosmos różnych zaburzeń mowy i języka”.

### **1. Gielkot w ujęciu historycznym**

Gielkot, czyli mowę bezładną, zauważono już w starożytności podczas wystąpień publicznych. Ważnego odkrycia dokonał w XVIII w. angielski specjalista od retoryki Thomas Sheridan (za: Kaźmierczak 2024), który wskazał na występowanie u niektórych mówców bezładu oraz bałaganu słownego, utrudniającego zrozumienie wypowiedzi. W sumie traktował gielkot jako zaburzenie globalne. Później do głosu doszli foniatrzy (głównie niemieccy), podkreślający aspekty prozodyczne (parcjalne) gielkotu: przyspieszone lub nieregularne tempo mówienia oraz jego niepłynność. W swojej przełomowej pracy z 1964 r. foniatra i logopeda Deso A. Weiss wrócił do globalnego pojmowania gielkotu, traktowanego jako centralne zaburzenie mowy obejmujące cały system komunikacyjny (mówienie, czytanie, pisanie, porozumiewanie się), którego zewnętrznym objawem są zaburzenia tempa i płynności mówienia. Książka ta zintensyfikowała nieco badania nad mową bezładną, prowadzone głównie przez logopedów, którzy skupili się jednak na jej aspektach prozodycznych oraz na związkach zachodzących między

gielkotem a jąkaniem. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że logopedom bliższa jest fonologia niż semantyka, gramatyka czy tekstologia. W literaturze przedmiotu dominują nadal prace pogładowe oraz prowadzona jest dyskusja w wąskim gronie specjalistów. Badania realizujące postulat logopedii opartej na dowodach naukowych (EBST) były podejmowane sporadycznie. Należy podkreślić, że gielkot jako jednostka zaburzeń mowy od początku budził wątpliwości i nadal jest przyjmowany z pewną rezerwą.

## 2. Osoba z gielkotem

Gielkot może wystąpić u przedstawicieli różnych grup społecznych. Już dawno zauważono (Tarkowski, Smul: 1988), że osoby z gielkotem można wskazać wśród polityków, księży, nauczycieli (w tym akademickich), menadżerów, biznesmenów. Są to ludzie inteligentni, mający bogate słownictwo, posługujący się rozwiniętym kodem językowym, chętnie przemawiający i konwersujący. Mimo posiadania rozlicznych sprawności, mówią chaotycznie, niezrozumiale, „bez ładu i składu”. Rzadko kiedy otrzymują jednak informacje zwrotne od słuchaczy o stanie swojej mowy. Są więc najczęściej nieświadomi jej zaburzenia oraz skłonni do obarczania odbiorców odpowiedzialnością za powstające trudności komunikacyjne. Kiedy wyjaśniałem biznesmenom istotę gielkotu, jeden z nich rozpoznał to zaburzenie u siebie, mówiąc: „Nie zdarzyło się, aby kelner przyniósł to, co zamawiałem. Na spotkaniu handlowe jeżdżę z pracownikiem, który często tłumaczy zebrany, co chciałem powiedzieć”.

## 3. Istota gielkotu

Gielkot jest najczęściej opisywany jako zaburzenie płynności mówienia połączone ze zbyt szybkim lub nieregularnym jego tempem (Spruit 2018). W tego rodzaju zaburzeniu dominują objawy niepłynności normalnej polegającej na niespastycznym: 1) powtarzaniu, przeciąganiu, pauzowaniu, wtrącaniu, 2) poprawianiu dźwięków mowy, 3) teleskopowości (czyli „stłaczaniu lub polykaniu głosek lub sylab”), 4) przedłużeniu czasu realizacji głosek, 5) wtrącaniu zbędnych elementów (*yyy, eee, uhm, no tak, wiesz, prawda*). Te nienapięte powtórzenia, przedłużenia, wtrącenia i pauzy mogą wynikać z trudności w wyborze odpowiednich słów (niepłynność semantyczna) lub konstrukcji zdaniowych (niepłynność gramatyczna). Należy podkreślić, że niepłynność mówienia stanowi objaw kilku zaburzeń mowy, np. afazji (afazja niepłynna), dyzartrii (dyzartria spastyczna), jąkania, gielkotu oraz

występuje jako zwykła (normalna) nie płynność mówienia u niemal każdego użytkownika języka w stanie zmęczenia lub zdenerwowania. Normalna nie płynność mówienia pojawia się u dzieci w okresie kształtowania się mowy i jest traktowana jako zjawisko rozwojowe. Występuje również na wczesnym etapie uczenia się języka obcego.

Niepłynności mówienia może towarzyszyć zbyt szybkie lub nieregularne tempo mówienia powodujące utratę kontroli nad wypowiedzią ustną (Spruit 2018; Myers 2018). Przeciętna szybkość wynosi 120–150 słów na minutę. Ale osoby szybko mówiące (np. sprawozdawcy, spikerzy, raperzy) są w stanie wypowiadać ponad 220 słów na minutę, a ich mowa jest zrozumiała. Za bardziej atrakcyjne jest uważane mówienie szybko niż wolne (Zyss, Zięba 2015). Za oznakę patologii uznano mówienie bardzo spowolnione (brady-lalia) lub bardzo przyspieszone (tachylalia), kiedy utrudnia ono w poważnym stopniu odbiór wypowiedzi. Nieregularne zmiany szybkości mówienia występują w chorobie afektywnej dwubiegunowej (depresja oraz mania), także w schizofrenii (schizofazja) (Zyss, Zięba 2015). Jak widać, samo przyspieszone tempo mówienia nie jest objawem patologii. Można mówić bardzo szybko, ale zrozumiale i wówczas jest to zaleta, a nie wada. Podstawowe znaczenie ma więc nie szybkość, lecz zrozumiałość wypowiedzi.

W międzynarodowych klasyfikacjach chorób i zaburzeń psychicznych diagnoza gielkotu jest spłycona, gdyż jest oparta na jego zewnętrznych objawach. W ICD-10 mowę bezładną (F.98.6) rozpoznaje się na podstawie tylko dwóch kryteriów: a) bezładu (tzn. „szybkie wypowiedzi z załamaniem się ich płynności, lecz bez powtórzeń i wahań”), który istotnie zmniejsza zrozumiałość wypowiedzi, b) czas trwania zaburzenia wynosi co najmniej trzy miesiące. Mało istotne zmiany zostały wprowadzone w ICD-11, gdzie gielkotowi nadano kod: 6A.01.1. i zaliczono do zaburzeń płynności mowy mających swój początek w okresie rozwojowym.

W ujęciu systemowym (Tarkowski, Góral-Pórola, Reichel 2016) struktura gielkotu składa się w czynników lingwistycznych, biologicznych, psychologicznych, społecznych oraz relacji między nimi. Do najważniejszych czynników psychologicznych należą: 1) zaburzenia myślenia, 2) zaburzenia uwagi, 3) obniżona świadomość językowa, 4) impulsywność, 5) negatywne emocje. Zaburzenia myślenia dotyczą jego toku (gonitwa myśli, persewercje, rozwlekłość) oraz struktury i funkcji (rozkojarzenie, wieloplanowość, ześli-zgiwanie się, niespójność myślenia). Zostały one opisane szczegółowo przez Blumę Zeigarnik (1969), włączone do klasycznej klasyfikacji logopedycznej (Kaczmarek 1988) oraz poświadczone wynikami badań przeprowadzonymi m.in. przez Monikę Kaźmierczak (2022). Zaburzeniom myślenia towarzyszy często wąski zakres uwagi słuchowej i jej słaba koncentracja, przez

co autokontrola jest wyraźnie obniżona. Powoduje to nieuważne słuchanie samego siebie oraz niezauważanie błędów językowych. Osoby z gielkotem są opisywane jako jednostki impulsywne, czyli popędliwe, nieopanowane, nadpobudliwe, gwałtowne, wybuchowe, nadwrażliwe (Tarkowski, Góral-Półrola, Reichel 2016). Są słabo zorganizowane i bywają nieświadome konsekwencji swojego zachowania. Ponadto mają tendencję zachowań kompulsywnych i napędowych, wymykających się spod kontroli (Myers 2018). Poziom świadomości językowej osób z gielkotem jest zróżnicowany – od jednostek świadomych, poprzez częściowo świadome, do zupełnie nieświadomych. Nawet jeśli słuchacze sygnalizują trudności w odbiorze takich osób, to są one mało krytyczne wobec tych uwag lub niezdolne do autokorekcji. Gielkot występuje często u osób z niepohamowanym temperamentem, który może maskować niepokój, frustrację i gniew (Myers 2018). Jeśli mowa bezładna jest uświadomiona, to może pojawić się lęk komunikacyjny oraz poczucie winy i wstydu z powodu braku kontroli nad swoimi wypowiedziami słownymi. Diagnozowanie gielkotu polega na jego rozpoznaniu, określeniu podtypu oraz odróżnieniu go od jąkania, schizofazji oraz oligofazji (Tarkowski 2002).

#### 4. Rodzaje gielkotu

Zazwyczaj w zaburzeniach całościowych szuka się podtypów. W przypadku mowy wyróżnia się więc gielkot motoryczny oraz lingwistyczny, fonologiczny oraz strukturalny, artykulacyjny oraz psychogeny. Rodzi się zasadnicze pytanie, czy wymienione rodzaje gielkotu stanowią zbiory cech łącznych czy rozłącznych? Z obrazów gielkotu fonologicznego oraz strukturalnego, opracowanych przez Kaźmierczak (2024: 228–229), wynika, że te podtypy są rozłączne. Tymczasem często łączą się one ze sobą, tworząc podtyp mieszany o różnych konstelacjach.

W literaturze przedmiotu pojawia się termin „czysty gielkot”, ale nie wyjaśnia się, na czym ta „czystość” polega. Moim zdaniem, gielkot jest czysty, jeśli nie towarzyszy mu przyspieszone tempo mówienia i jego niepłynność. Taką postać nazywam gielkotem psychogenym. Jego istotą jest chaos myślenia i mówienia, dekoncentracja oraz impulsywność. Powstaje on w mowie wewnętrznej, której podstawowe cechy to: 1) niepełna składnia, 2) skrótowy charakter, 3) operowanie wyłącznie semantyką, 4) przewaga sensu słowa nad jego znaczeniem, 5) łączenie sensów (Wygotski 1989). Gielkot psychogeny jest wyrazem trudności w przekształceniu ogólnego sensu w konkretne znaczenie, zamysłu wypowiedzi w jej poprawną postać.

## 5. Metafora gielkotu

Przedstawione przez Kaźmierczak (2024: 255–257) metaforyczne wyjaśnienie istoty gielkotu jest mało czytelne. Aby ją wyjaśnić, autorka zestawia obraz (Matejki) oraz jego karykaturę (Wypiańskiego). Obraz odnosi do nadawcy (czyli osoby z gielkotem), a karykaturę do odbiorcy jego wypowiedzi. W podpisie ryciny widnieje podpis: Istota gielkotu. Na czym ona polega? Tego w dalszym opisie autorka jasno nie wyjaśnia. Z przedstawionej ryciny wynika, że nadawca ma jasny obraz wypowiedzi, a jej karykatura powstaje u odbiorcy. Taka metafora odpowiada tym osobom z gielkotem, które uważają, że wiedzą, co chcą powiedzieć i dobrze siebie rozumieją, a problemami komunikacyjnymi obciążają odbiorcę. W takim ujęciu mowa bezładna jest stresorem dla słuchacza, a nie dla nadawcy.

## 6. Gielkot nierozpoznany

Gielkot jest rzadko rozpoznawany u osób prominentnych, czego przykładem jest polityk Janusz Korwin Mikke oraz prezydent Lech Wałęsa. Ten pierwszy jest określany jako jękający się, a ten drugi jako mówiący emocjonalnie. W tygodniku społecznym „Nie” była specjalna rubryka zatytułowana „Pan Prezydent powiedział”, w której systematycznie zamieszczano wypowiedzi ustne, które miały go kompromitować, gdyż stanowiły rozpoznawalny element jego wizerunku. Przez wielu prezydent Lech Wałęsa był uznawany za charyzmatycznego trybuna ludowego oraz skutecznego demagoga (Łukasik-Turecka: 2000). Początkowo jego język (wiarygodny, spontaniczny, konkretny, bezpośredni) wypadał dobrze na tle socjalistycznej nowomowy (oficjalna, kłamliwa, ogólnikowa), kiedy ważne było, co się mówi, a mniej istotne było, jak się mówi (Bralczyk 1990). Tolerowano więc jego liczne wykołajenia językowe, których nie traktowano jako wady lub zaburzenie mowy, a jedynie rozpatrywano w kategorii odchylenia od normy językowej. Zdaniem Jerzego Bralczyka (1990: 62), Wałęsa „reprezentuje styl werbalny składający się z prostych, krótkich, niemal rąbanych zdań. Używa on także zdań wielokrotnie złożonych, w których popełnia najwięcej błędów językowych”. Najbardziej widoczną cechą języka Wałęsy jest jego potoczność (np. *krajem uciec do przodu*) oraz dosadność (np. *pan udaje polityka*) (Łukasik-Turecka 2000). Próbuje on nieudolnie korzystać ze stylu naukowego, a niektóre zapożyczone z niego słowa (*pluralizm, koncepcja, monopol, demokracja*) powtarza wielokrotnie w jednej wypowiedzi aż do z nudzenia słuchacza. W słowniku Wałęsy wyraźnie dominują czasowniki i jest niewiele

przymiotników (Łukasik-Turecka 2000). Stosuje on karkołomne połączenia frazeologiczne, dziwaczne metafory oraz przypowieści (np. *staliśmy nad przepaścią i zrobimy krok do przodu*). Jego mowa jest w zasadzie płynna, a jej tempo nieregularne, nieraz przyspieszone, szczególnie w stanie wzburzenia lub podniecenia emocjonalnego. Wypowiedzi Wałęsy są niespójne i pełne samozaprzeczeń (Łukasik-Turecka 2000; Bralczyk 1990). Były prezydent jest zdecydowanie lepszy w prowadzeniu dialogu niż monologu, a jego szybkie i celne riposty są groźne, o czym świadczą jego wywiady lub debaty telewizyjne. Zdaniem Bralczyka, stara się on przekształcić sytuację monologową w dialogową, poprzez błyskawiczne odpowiedzi na zarzuty lub żarty, wykazując wyjątkową reaktywność. Tej umiejętności nie wykorzystał podczas debat telewizyjnych decydujących o prezydenturze. Były one prowadzone w „stylu amerykańskim”, kiedy to dziennikarze zadają naprzemiennie pytania dwóm kandydatom na urząd prezydenta, nie dopuszczając do ich bezpośredniej rozmowy. Skazany na wypowiedzi monologowe Wałęsa przegrał ten najważniejszy pojedynek słowny ze swoim następcą, prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim.

Odbiór wypowiedzi ustnych Wałęsy był różny w zależności od roli, jaką pełnił. Kiedy był działaczem, jego liczne odstępstwa od normy językowej nie raziły przychylnych mu słuchaczy. Niektórzy wręcz wychwalali jego potoczny styl, diametralnie różny od obowiązującej wówczas socjalistycznej nowomowy. Gdy Wałęsa stał się politykiem o wielkich aspiracjach, wzrosły wobec niego wymagania językowe, którym po prostu nie sprostał. Nie był w stanie przejść od kodu ograniczonego (ograniczone słownictwo i prosta składnia) – tolerowanego u działacza – do kodu rozwiniętego (bogate słownictwo i urozmaicona składnia) – wymaganego od polityka. Jak zauważył Bralczyk, język Wałęsy nie zmienił się, a uległ zmianie jego odbiór: od przychylności do nieprzychylności. „Sąd, że norma publiczna nie dopuszcza wypowiedzi niespójnych, niekonsekwentnych, niepoprawnych językowo, wygłaszanych z nie najlepszą dykcją i z wyraźnymi cechami dialektycznymi – jest dość rozpowszechniony i trzeba przyznać, dość dobrze uzasadniony” (Bralczyk 1990: 63).

Próbowano analizować osobowość Wałęsy (Zaborowski 1995). W niepełnej charakterystyce podkreślano, że jest on człowiekiem o wysokiej inteligencji z obniżoną sprawnością językową. Nie zauważono jednak znamiennej chętności myślenia. Dostrzeżono natomiast, że posiada cechy przywódcze, silną potrzebę władzy, dominacji, niezależności. Podkreślano impulsywność, nerwowość, wybuchowość Wałęsy oraz mały krytycyzm wobec siebie.

U Wałęsy nie rozpoznano mowy bezładnej, mimo że ma ona wyraźne cechy gielkotu psychogenego. Nie był on świadomy tego zaburzenia, chociaż

przyznał, że ma zły język (Bralczyk 1990), ale jego refleksja ograniczała się przede wszystkim do błędów wymowy i dykcji. Mimo że wypowiedzi ustne Wałęsy były obiektem kpin i ataków, nie odczuwał on potrzeby terapii językowej, a gdyby mu ją zaproponowano, prawdopodobnie by z niej nie skorzystał.

## 7. Świadomość gielkotu

Łatwiej jest badać postawy wobec gielkotu, niż wyjaśniać jego istotę. Ze względu na jego świadomość osoby nim obciążone można podzielić na świadome oraz nieświadome swojej mowy bezładnej. Nie wiadomo, jaka jest proporcja między nimi. Uświadamianie gielkotu jest procesem, o którym decyduje wiele czynników, a przede wszystkim ogólna świadomość językowa nadawcy oraz informacje zwrotne odbiorcy. Ale nawet jeśli są one krytyczne, nie oznacza to, że zostaną przyjęte przez osoby z mową bezładną. Prowadzone badania społeczne nad postawami wobec nich natrafiają na problemy wynikające z powszechnej niewiedzy na temat gielkotu, występującej niestety także wśród logopedów, których kształcenie nie obejmuje najczęściej modułu „mowa bezładna” lub jest on realizowany w bardzo okrojonej formie. W tej sytuacji powstaje pytanie, o czym świadczą wyniki uzyskane na podstawie metod samoopisowych, badających deklaratywne postawy wobec gielkotu, na podstawie których nie można ustalić rzeczywistego zachowania?

## 8. Terapia gielkotu

Każmierczak (2024: 230) w podsumowaniu artykułu stwierdza, że „interwencja logopedyczna w gielkocie będzie zmierzać do optymalizacji procesu komunikowania się, a tym samym podniesienia komfortu życia klientów”. Tylko tyle. Lepiej takiego ogólnikowego wniosku było nie podawać, aby nie irytować rozczarowanych praktyków. Terapia gielkotu jest skomplikowanym procesem (Tarkowski, Góral-Półrola, Reichel 2017; Myers 2018), obejmującym trzy zasadnicze etapy: 1) rozpoznanie, 2) określenie celów terapii, 3) ocena i kontrola jej efektów. Powinna być ukierunkowana na rozwiązanie problemów osoby z gielkotem oraz uwzględniać jej perspektywę (Każmierczak 2022). Sama mowa bezładna, która nie sprawia bólu fizycznego i nie zagraża zdrowiu, nie jest problemem. Staje się nim, kiedy stanowi przeszkodę w realizacji celów edukacyjnych, zawodowych lub życiowych. Terapia gielkotu stawia wymagania, którym jest w stanie sprostać niewielu logopedów (Tarkowski 2023).

## 9. Przewycięzenie impasu w badaniach

Obserwuje się wyraźny zastój w badaniach nad gielkotem fonologicznym, sporadyczność badań psycholingwistycznych nad istotą mowy bezładnej oraz przenoszenie ich na płaszczyznę studiów społecznych. O wiele ciekawsze i zasadne wydaje się badanie gielkotu psychogenego (czystego), wymagające podejścia interdyscyplinarnego z udziałem lingwisty, logopedy i psychologa. Wynikami ich studiów należy zainteresować szersze grono polityków, nauczycieli (w tym akademickich), księży, menadżerów oraz biznesmenów, którym mowa bezładna utrudnia realizację zadań. Ta przeszkoda może otworzyć nowy, interesujący rynek usług logopedycznych.

### Literatura

- Bralczyk J. (1990): *O języku Wałęsy*. „Teksty Drugie” 4, s. 60–81.
- Kaczmarek L. (1988): *Rewalidacja dzieci i młodzieży z zaburzeniami mowy*. [W:] *Pedagogika rewalidacyjna*. Red. A. Hulek. Warszawa, s. 178–186.
- Kaźmierczak M. (2022): *Perspektywa klienta w gielkocie*. „Logopeadica Łodziensia” 6, s. 117–132.
- Kaźmierczak M. (2024): *Gielkot – historia i współczesność*. „Prace Językoznawcze” XXVI/1, s. 219–233.
- Łukasik-Turecka A. (2000): *Wizerunek Wałęsy w świetle jego wypowiedzi*. Lublin.
- Myers F. (2018): *Istota mowy bezładnej a interwencja logopedyczna w gielkocie*. [W:] *Zaburzenia płynności mówienia*. Red. K. Węsierska, K. Gawel. Gdańsk, s. 44–63.
- Spruit M. (2018): *Gielkot – jak zrozumieć osoby mówiące niewyraźnie. Podręcznik diagnozy i terapii*. Kraków.
- Tarkowski Z. (2002): *Nowe ujęcie mowy bezładnej*. [W:] *Człowiek wobec ograniczeń. Niepełnosprawność, komunikowanie, diagnoza i terapia*. Red. Z. Tarkowski, G. Jastrzębowska. Opole, s. 187–196.
- Tarkowski Z. (2023): *Logopedia opiekuńcza*. „Logopedia” 52/1, s. 331–342.
- Tarkowski Z., Smul M. (1988): *Gielkot*. Warszawa.
- Tarkowski Z., Góral-Pórola J., Reichel I. (2016): *Gielkot*. [W:] *Patologia mowy*. Red. Z. Tarkowski. Gdańsk, s. 165–194.
- Weiss D.A. (1964): *Cluttering*. Prentice-Hall Foundation of Speech Pathology Series.
- Wygotski L.S. (1989): *Myślenie i mowa*. Przekład E. Flesznerowa, J. Fleszner. Warszawa.
- Zaborowski Z. (1995): *Osobowość Lecha Wałęsy*. Warszawa.
- Zeigarnik B.W. (1969): *Patologia myślenia*. Przekład I. Obuchowska. Warszawa.
- Zyss T., Zięba A. (2015): *Tempo mówienia – kilka uwag z psychiatrycznego punktu widzenia*. „Neurolingwistyka Praktyczna” 1, s. 15–26.